

W Pan. Dr. Alfred Grohman  
w Łodzi  
p. Ł O D Z - Szl. 2  
u. Tylna 14/13

# PRZEGLĄD POŻARNICZY



ROK • XV • NR • 21 • DNIA • 26 maja • 1 9 2 9





# RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

# MI-R A

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

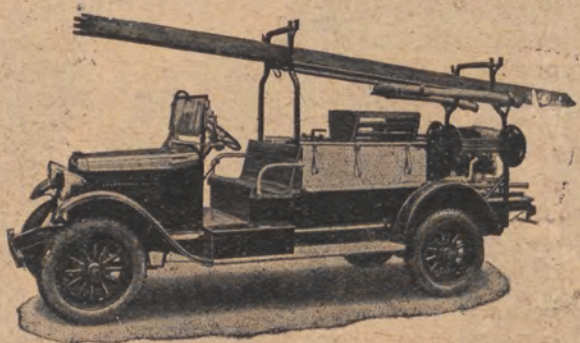
BRACKA Nr. 17.

## Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.



Samochód pożarniczy ze zbiornikiem wodnym i siławką motorową (wyrób własny)

## FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH „STRAŻAK”

I. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI  
w Warszawie,

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11.  
Telefon 110-46 i 205-25.

Fabryka: ul. Syreny 3, telefon 110-55.

poleca własnego wyrobu:

SAMOCODY POŻARNICZE różnych typów na dowolnych podwoziach.

SIKAWKI MOTOROWE patentu „Rosenbauer” przyczepne 2-kołowe i przenośne.



# PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV

Nr. 21.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Dnia 26 maja 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## C Z U W A J M Y!

Przed niedawnym czasem poruszaliśmy na tem miejscu niezmiernie ważną sprawę — a mianowicie sprawę pożarów masowych.

Wiadomości, które nadchodzą z różnych stron kraju zmuszają nas do powrócenia raz jeszcze do tej kwestji. W numerze niniejszym znajdują Czytelnicy w dziale kroniki wiadomości o strasznej katastrofie, której ofiarą padło miasteczko lwje w powiecie Lidzkim, woj. Nowogródzkiego. W notatce naszej podaliśmy jedynie krótkie informacje, dotyczące rozmiarów pożaru i przyczyn tak wielkiego rozszerzenia się ognia. Pominęliśmy natomiast ustępy nadesłanych nam sprawozdań, malujące w pełnych grozy obrazach rozpacz tysięcy pogorzelców, których klęska pozbawiła nie tylko dachu nad głową, ale, co gorsze warsztatów pracy, któreby umożliwiły odbudowanie zniszczonego dobytku.

15 milionów strat — 3000 ludzi pogrążonych w nędzy, wytraconych z szeregu pracowników, budujących cegielnia po cegielnie dobrobyt kraju — to wszystko działo się w ciągu kilku godzin straszliwy żywioł, którego nie potrafiła w porę okiełznać przeżorność ludzka.

Gdy pomyślimy, że większość naszych miasteczek i osad wykazuje tę samą dziwną lekkomyślność, że ludność ich głucha pozostaje na wołania jednostek zdających sobie sprawę z groźby, jaka nad nimi wisi, świadomość ta budzi dreszcz przeżenienia.

Lecz to odczucie grozy niebezpieczeństwa, zagrożającego nam samym i naszym współobywatelom, nie może się przerodzić w zniechęcenie. Tylko ludzie słabi opuszczają ręce w obliczu klęski. Wy, Druhowie Strażacy, macie stanowić w społeczeństwie element siły, energii — waszem zadaniem pobudzić społeczeństwo, aby otrząsnęło się z drzemki, aby poparło wasze wysiłki w walce ze straszliwym wrogiem, który wszystkim zagraża.

Nie dość gotować się samemu do tej walki, która wymaga połączonych wysiłków wszystkich

warstw społeczeństwa. Trzeba jeszcze oddziaływać na tych, którzy potrzeby tej solidarności w obliczu wspólnego wroga nie rozumieją. Trzeba im nieustannie stawiać przed oczyma skutki, jakie ich obojętność pociągnąć za sobą może.

Straże pożarne ochotnicze nie powinny ani na chwilę ustawać w tej, właśnie może najważniejszej pracy, w prowadzeniu propagandy najszerzej pojętej, któraby dotarła do każdego zakątka, do każdego umysłu.

Zmobilizować trzeba do walki z wrogiem wszystkie czynniki: władze państwowe i samorządowe, szeregi czynnych obrońców — strażaków i wszystkich obywateli.

Każdy w swoim zakresie czuwać musi nad bezpieczeństwem ogólnem: władze przez wydawanie stosownych zarządzeń o zapobieganiu i zwalczaniu klęski ogniowej i czuwanie nad ich wykonaniem, straż — przez poddawanie władzom inicjatywy, przez własną gotowość do czynnej akcji ratunkowej i przez wskazywanie społeczeństwu przez intensywnie prowadzoną akcję uświadamiającą dróg i sposobów unikania i zwalczania klęski, wreszcie ogół społeczeństwa — przez skrupulatne wypełnianie zarówno zarządzeń władz, jak wskazówek czynników fachowych.

Najcięższa praca i największa odpowiedzialność przypada w udziale tym czynnikom fachowym — strażom pożarnym. Aby dopełnić zobowiązania, przyjętego na siebie przez włożenie zaszczytnego mundurku obrońcy swych współobywateli, każdy strażak pracować musi bezustannie w tych trzech zasadniczych kierunkach: podniesienia wartości bojowej straży, pobudzania inicjatywy władz i szerzenia uświadczenia wśród społeczeństwa.

Gdy wszyscy spełnimy należycie nasze zadanie, wówczas dopiero osiągniemy najwyższą nagrodę, jaką człowiek osiągnąć może — zadowolenie własne, płynące z przeświadczenia o spełnieniu ciężkiego na nas obowiązku.



## W sprawie programów kursów pożarniczych.

Poruszając w poprzednim artykule „W sprawie wyszkolenia straży” warunki, w jakich odbywa się prowadzenie kursów pożarniczych, będących bodaj najważniejszym etapem w dziedzinie szkolenia strażackiego, wspomniałem, że programy kursów wymagają poprawek lub uzupełnień. Pragnę to twierdzenie uzasadnić.

Obowiązujące dziś programy kursu 5-cio i 8-dniowego, pod względem treści pokrywają się niemal całkowicie; różnica jest tylko w ujęciu poszczególnych przedmiotów pod względem przewidywanego czasu na dany wykład lub ćwiczenia. Jest to niedomaganie natury zasadniczej.

Straż, jako jednostka bojowa, wymaga dwóch rodzajów doświadczonych kierowników: instruktorów i dowódców. I to winno być zasadnicze założenie przy ustaleniu programów kursów. Oczywiście uzupełnieniem będą kursy dla trzeciego rodzaju strażaków, jakimi są wykonawcy — specjaliści.

Jakie winny być cechy dobrego instruktora (mam oczywiście na myśli nie oficerów Korpusu Inspekcyjnego, a prowadzących ćwiczenia w strażach)? Winien on w pierwszym rzędzie posiadać w możliwie wysokim stopniu umiejętność wykonywania ćwiczeń, a jednocześnie umieć w sposób jasny, przystępny i celowy — uczyć tych ćwiczeń innych.

Kurs więc tego typu winien w swym programie b. szeroko uwzględniać wyszkolenie podstawowe strażaka oraz umiejętność samodzielnego instruowania, w dziale zaś teoretycznym uwzględnić jedynie wiadomości podstawowe z dziedziny organizacji, budowy narzędzi i taktyki pożarnej.

Przedmioty bardziej specjalne jak budownictwo, P. W. i W. F., służba sanitarna i t. p., na które przeznaczono w obecnych programach od jednej do dwóch godzin odpadną, gdyż w ciągu tak krótkiego czasu można słuchaczom wygłosić zaledwie pogawędkę, z której niewiele co zapamiętają, a nie wykład, który mógłby im się w pamięci utrwalić. A więc podstawowym punktem programu byłaby szczegółowa instrukcja

do ćwiczeń z narzędziami, musztry, gimnastyki i regulamin służby wewnętrznej w ujęciu praktycznym z dostosowaniem ćwiczeń według grup przewidzianych regulaminem zawodów.

Będzie to kurs I-go stopnia, który winni ukończyć wszyscy podoficerowie.

Kurs II-go stopnia obejmowałby program kursu I stopnia z dodaniem działu dowodzenia. Musiałby więc szeroko uwzględnić taktykę pożarną oraz zasady dowodzenia jednostką bojową — plutonem, w możliwie najszerszym zakresie praktycznym.

O ile ideą przewodnią kursu I stopnia będzie: „jak przygotować narzędzia do użycia, przy minimalnym nakładzie pracy strażaka”, to dla kursu II stopnia winno być: „jak osiągnąć maksymalną wydajność pracy narzędzi i ludzi pracujących w zespole”.

Kurs pierwszy, to niejako czytanie nut — drugi, to nauka harmonii w zespole chóralnym.

Wszak dobry dowódca musi umieć wychować sobie podkomendnych, musi znać doskonale wartość ludzi i powierzonego sobie sprzętu, musi umieć wykorzystać wszelkie sposoby i dogodności terenowe lub atmosferyczne do najekonomiczniejszego zużycia sił przy wykonywaniu zadania.

Zresztą idea rozgraniczenia wartości wyszkoleniowej — formalnej od bojowej — dość wyraźnie została ujęta w regulaminie zawodów z roku bieżącego. Wydaje się więc słuszne, aby zasady wyszkolenia dowództw straży pokrywały się z zasadami ustalonymi dla pewnego rodzaju publicznych egzaminów tychże dowództw oraz drużyn strażackich, jakimi są zawody.

Kurs III stopnia, najwyższy z kursów podstawowych, a przeznaczony dla dowodzących strażami, złożonemi z kilku jednostek bojowych, którzy to oficerowie uprzednio winni ukończyć kurs II stopnia, miałby charakter odmienny. Uwzględniając szeroko zasady strategii pożarniczej — manewrów na szerszym terenie większej grupy bojowej (3 do 8 plutonów) w ujęciu działu teoretycznego — winien mieć charakter analityczny. O ile programy dwu pierwszych kursów winny być uję-

te w formy pewnych stałych zasad, reguł i prawideł, na kursie III stopnia należy roztrząsać, uzasadnić i udowodnić — dlatego właśnie takie, a nie inne zasady, reguły i prawidła zostały przyjęte.

Jako pewne rozgałęzienia dla kursu I stopnia byłyby kursy specjalne dla sanitariuszy, sygnalistów, prądowników, mechaników i t. p., oczywiście dostosowane swoim programem do danej gałęzi wiedzy pożarniczej i najbliższej pokrewnych.

Stale słyszymy, czytamy i sami powtarzamy, że dobre dowództwo jest najkonieczniejszą dla straży potrzebą, mam więc pewne prawo sądzić, że moje ogólne uwagi w sprawie zaprawiania dowództw do służby strażackiej, szczególnie w strażach nowoorganizujących się, spotkają się z rozszerzeniem, rozwinięciem, a mam nadzieję, że i zdrową krytyką tych wszystkich, których interesują zagadnienia usprawnienia straży pod względem bojowym.

J. Łuczyński.

### Obozy letnie P. W. i W. F.

Wzorem lat ubiegłych w nadchodzącym sezonie letnim Państwowy Urząd W. F. i P. W. urządził cały szereg obozów letnich przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Obozy p. w. będą zorganizowane na terenie każdego Okręgu Korpusu wyłącznie dla młodzieży z hufców szkolnych. Celem kursów jest zakończenie prac p. w. w warunkach polowych dla osiągnięcia II-go stopnia p. w. Dla młodzieży pozaszkolnej, dla analogicznych celów będą organizowane krótkie kursy p. w. w okresie jesiennym i wiosennym.

Obozy letnie wychowania fizycznego będą organizowane dla dwóch kategorii uczestników: członków stowarzyszeń p. w. oraz nauczycieli.

Obozy w. f. dla stowarzyszeń będą dwóch rodzajów: najniższe t. zw. instruktorskie wstępne i o wyższym poziomie od poprzednich, t. zw. przodowników ćwiczeń cielesnych.

Obozy instruktorskie wstępne trwają 4 tygodnie i mają na celu



danie uczestnikom ogólnych wstępnych wiadomości z dziedziny w. f. i przygotowanie kandydatów na kursy, wzgl. obozy przodowników ćwiczeń cielesnych.

Kandydaci do tych obozów winni się wykazać bardzo dobrym stanem zdrowia, stwierdzonym świadectwem lekarskim i sprawnością fizyczną, co winno być stwierdzone na próbie sprawności fizycznej. Minima tej próby wynoszą: bieg na 100 mtr. — nie dłużej 14 sek.; bieg 800 mtr. — poniżej 3 min.; skok wdal powyżej 4 mtr. i rzut granatem oburącz (prawą i lewą ręką zsumowane) — powyżej 55 mtr.

Ponadto kandydaci powinni posiadać wiek powyżej 17 lat, ukończone 4 klasy szkoły powszechnej, odpowiednie kwalifikacje moralne i własny ekwipunek sportowy. Ekwipunek sportowy składa się z koszulki gimnastycznej, spodenek sportowych, pantofli gimnastycznych i stroju (spodenek) kąpielowego.

Obozy przodowników ćwiczeń cielesnych trwają 6 tygodni i mają na celu przygotowanie pomocników instruktorów w. f. w stowarzyszeniach.

Kandydaci do tych obozów powinni wykazać się bardzo dobrym stanem zdrowia i sprawnością fizyczną, podobnie jak kandydaci do obozów wstępnych. Do próby sprawności fizycznej wchodzi dodatkowe punkty: skok wzwyż — powyżej 120 cm., wspinanie się po linie 5-metrowej — do 11 sek.

Pozatem kandydaci do tych obozów mają posiadać wiek powyżej 18 lat, ukończone 7 klas szkoły powszechnej, ukończony z pomyślnym wynikiem wstępny kurs instruktorski w ośrodku w. f. wzgl. w obozie, odpowiednie kwalifikacje moralne i własny ekwipunek sportowy wyszczególniony powyżej.

Uczestnicy obozów otrzymają bezpłatnie przejazd do obozu i z obozu, wyżywienie i opiekę lekarską.

Oba rodzaje obozów zaleca się członkom straży pożarnych, którzy zamierzają prowadzić względnie już prowadzą wychowanie fizyczne oraz sporty w stowarzyszeniach. Prowadzenie gier spor-

towych czy też gimnastyki bez przygotowania w obozie czy na kursie jest b. utrudnione i odstrasza chętnych.

W sprawach przyjęcia do tych obozów trzeba się zwracać do oficerów powiatowych Komendantów p. w. i oni przyjmują zgłoszenia kandydatów.

Obozy w. f. obu rodzajów będą zorganizowane w Grandzicach pod Grodnem dla uczestników, pochodzących z terenu Okr. Korpusu Nr. 1 Warszawa, III Grodno i IX Brześć, w Starzawie w Korpusach dla osób z terenu O. K. II Lublin, V Kraków, VI Lwów, X Przemyśl; w Kórniku pod Poznaniem dla terenów O. K. IV. Łódź, VII Poznań i VIII Pomorze.

Obozy odbędą się w lipcu; dokładny termin podadzą oficerowie p. w. po ustaleniu przez DOK.

Obozy w. f. dla nauczycieli szkół powszechnych odbędą się od dnia 2.VII do dnia 30.VII w Hermanicach na Śląsku Cieszyńskim. Mają one na celu dopełnienie wiadomości z zakresu gimnastyki i gier.

Dla nauczycieli szkół średnich odbędą się kursy w. f. w Wągrowcu w czasie od dnia 2.VII do dnia 30.VII r. b.

Informacji w sprawie tych kursów udzielają inspektorzy szkolni.

Poza męskimi obozami p. w. i w. f. będą zorganizowane żeńskie obozy p. w. i w. f. dla członkiń stowarzyszeń i nauczycielek. Wszelkich informacji w tym zakresie udzielają referentki przy Okr. Urzędach W. F. i P. W. w siedzibach D. O. K.

K. W.

### **Przymusowe ubezpieczenie od ognia w gospodarstwach rolnych.**

Rozporządzeniem p. Ministra Skarbu z dnia 31-go stycznia r. b. wprowadzone zostało z dniem 1-ym kwietnia r. b. przymusowe ubezpieczenie od ognia, mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych. W myśl tego rozporządzenia przymus mogą uchylać poszczególne sejmiki (rady powiatowe).

Do mienia ruchomego, które może być poddane przymusowi ubezpieczenia zalicza się: plony, zboże

w ziarnie, słomę, paszę oraz techniczne rośliny: len, tytoń i chmiel. Wyłączeniu ulegają: okopowizny, ziemniaki na pniu, poślady, zgoniny, plewy, słoma roślin oleistych, jak również nawóz. Inwentarz żywy: konie, bydło rogate, kozy, owce, trzoda chlewna z wyłączeniem drobnych zwierząt np.: królików, oraz ptactwa i pszczoł. Inwentarz martwy: młocarnie, sieczkarnie, wozy, bryczki, sanie, wagi, uprzęż i t. p. z wyłączeniem przedmiotów drobnych, jak: motyki, siekiery, grabie, łopaty, cepy, noże, worki i t. p.

Właściciel mienia podlegającego przymusowi ubezpieczenia — jest obowiązany: podać urzędowi gminnemu obszar całego gospodarstwa i użytkowany obszar gruntu oraz inne informacje żądane przez związek samorządowy w celu wykonania uchwały o przymusie ubezpieczenia, uiszczać w terminie opłatę za ubezpieczenie i t. p. Niespełnienie któregokolwiek z tych obowiązków może pociągnąć utratę prawa do odszkodowania. Przepis ten nie będzie miał zastosowania w tym wypadku, gdy właścicielowi mienia nie można przypisać złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa, albo też, gdy naruszenie obowiązków nie wpłynęło na ustalenie lub rozmiar odszkodowania.

Opłaty za ubezpieczenie mają charakter opłat publicznych i w razie nieuiszczenia w terminie będą wszczynane kroki egzekucyjne. Urzędy gminne są obowiązane przyjmować zgłoszenie do ubezpieczenia oraz wnioski o obniżenie sum ubezpieczenia. Zgłoszenie i wnioski winny być niezwłocznie przekazywane temu zakładowi ubezpieczeń, któremu poruczono wykonanie przymusu. Uchwały sejmiku (rady powiatowej) w sprawie przymusu — zapadają zwykłą większością głosów. Wykonanie przymusu może być powierzone publicznemu zakładowi ubezpieczeń, zaś na obszarze działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych — wykonanie przymusu może być powierzone tylko temu zakładowi.

Dla każdego rodzaju ubezpieczenia jest zawierana przez sejmik (radę powiatową) — oddzielna umowa z zakładem ubezpieczeń. Przymus ubezpieczenia jest wprowadzony na czas nieograniczony, a sejmik (rada powiatowa) może powziąć większością głosów u-



chwałę o uchyleniu przymusu i wypowiedzieć umowę nie później niż na 2 miesiące przed upływem roku ubezpieczeniowego, a z chwilą wygaśnięcia umowy ubezpieczenia — przymus przestaje istnieć. W miejscowościach, w których przed dokonaniem zmian granic powiatu (województwa) istniał przymus ubezpieczenia, przymus

ten pozostaje tylko do końca bieżącego roku ubezpieczeniowego, a w miejscowościach, w których przed dokonaniem zmian granic powiatu (województwa), nie było przymusu ubezpieczenia, a które wskutek tych zmian przechodzą do powiatu (województwa), gdzie przymus istnieje, ubezpieczenie obowiązuje od początku nowego ro-

ku ubezpieczeniowego. Warunki umów ubezpieczenia zawartych z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia — winny być dostosowane do postanowień niniejszego rozporządzenia najdalej do dnia 1-go lipca 1930 roku.



### Komenda zjazdu ćwiczebnego w Poznaniu.

Uchwałą Zarządu Głównego Związku z dnia 7.V r. b. został mianowany Komendantem Zjazdu wice-prezes Gł. Związku — dr. J. Klarner, zastępcą komendanta inspektor inż. St. Szubert, adiutantami: st. instruktor E. Nowakowski i st. instruktor J. Pietraszkiewicz.

Komenda Zjazdu mieścić się będzie w biurze Związku Straży Pożarnych wojew. Poznańskiego — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 15, passaż „Apollo”, tel. 40-16.

Biuro Kwaterunkowe i Informacyjne — Centrala — w biurze Komendy Zjazdu. Oddziały — na dworcu Głównym i w Pawilonie Pożarnictwa, ulica Śniadeckich (Miejska Szkoła Handlowa) Pawilon Nr. 32.

### PROGRAM ZJAZDU ĆWICZEBNEGO W POZNANIU

#### DNIA 13-go CZERWCA:

Godz. 9 min. 30 rano. — Próbné ćwiczenia pokazów gazowych na arenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Godz. 12-ta w poł. — Zebranie przybyłych w restauracji Ogrodu Zoologicznego.

Godz. 15 min. 30. — Pokazy obrony przeciwgazowej:

- 5-ciobój gazowy;
- pokaz obrony przeciwgazowej z udziałem wojska i Pol. Czerw. Krzyża.

#### DNIA 14-go CZERWCA.

Godz. 8-a rano:

- Zwiedzanie Wystawy grupami;
- eliminacja 5-cioboju wojskowo-sportowego.

Godz. 15 min. 30. — Zawody P. W. i W. F.

- Marsz ze strzelaniem;
- 5-ciobój wojskowo-sportowy;
- pokazy strażacko - gimnastyczne.

#### DNIA 15-go CZERWCA:

Godz. 7.00. — Zbiórka na Pl. Sapieżyńskim.

Godz. 7.30. — Wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 8.00. — Nabożeństwo w kościele Farnym.

Godz. 9.15. — Wymarsz na hipodrom.

Godz. 10.00. — Raport Komendantów grup wojewódzkich.

Godz. 10.30. — Rozpoczęcie zawodów wojewódzkich Związku Poznańskiego.

Godz. 15.00. — Rozpoczęcie zawodów krajowych.

#### DNIA 16-go CZERWCA:

Godz. 8.00 — Dalszy ciąg zawodów.

Godz. 11.00 — Pokazy gaszenia pożarów gaśnicami chemicznymi i demonstracje narzędzi pożarniczych na hipodromie Wielkopolskiego Klubu Jazdy.

Godz. 13.00 — Kongres delegatów Słowiańskiego Związku Straży Pożarnych w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Godz. 15.00 — Pokazy strażackie.

Godz. 17.00 — Ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród.

Godz. 19.00. — Zakończenie Zjazdu Ćwiczebnego.

Uwaga: Drużyny stające do zawodów mogą korzystać z urządzeń i boisk przeznaczonych do zawodów w godzinach nieobjętych programem po uprzednim zgłoszeniu w Komendzie Zjazdu i otrzymaniu przydziału.

Czołem!

(—) Dr. Józef Klarner,

V. Przewodniczący Komitetu.

(—) Jan Sztromajer  
Naczelny Inspektor.



# Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

## Zjazd w Będzinie.

W dniu 5 maja z okazji święta patrona strażactwa polskiego św. Florjana, odbył się w Będzinie zjazd straży pożarnych z terenu Okręgu, na który stawily się 42 straż, w liczbie 894 członków, z 17 sztandarami i 15 orkiestrami.

W zjeździe wzięły również udział umundurowane samarytanki ze Straży „Strem” i Myszkowic w liczbie 30 druhen.

O godz. 9 rano odbyła się na placu ćwiczebnym miejscowej Straży zbiórka przybyłych drużyn, na której złożył raport honorowemu prezesowi Okręgu druhowi E. Wintorowi komendant zjazdu druh E. Lange. W pół godziny później przybył w asyście druhow Serednickiego i Wojciechowskiego z Częstochowy, oraz wiceprezesa Okręgu druha Hermana i instruktora Związku wojewódzkiego N. Kałkowskiego prezes Związku Kieleckiego druh J. Kon, który dokonał przeglądu zebranych straży, poczem nastąpił wymarsz na uroczyste nabożeństwo, po którym udano się na stary rynek. Tutaj przemówił do zebranych druhen prezes Kon, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego, poczem nastąpiła dekoracja odznaczonych strażaków i drużyn.

Dekoracji 22 druhow medalem „Polska swemu obrońcy” dokonał kpt. Namysłowski w asyście poruczników Margosza, Gitla i Kwiatkowskiego. Druh prezes Kon udekorował złotym medalem za usługi druha H. Warszawskiego z Sosnowca, srebrnym medalem druhow: K. Hermana — wiceprezesa Okręgu, B. Janickiego z Sosnowca i brązowym medalem druhow: F. Łakomika z Czeladzi i S. Flaka ze Strzyżowic. Prócz tego druhowie: M. Latosiński i K. Serafin otrzymali oznaki za 35 lat, M. Komer i M. Wojtyś — za 25 lat, F. Szlachta, A. Grudziński, W. Kwas, J. Jędrusik, A. Domański, L. Kocot, A. Myszkowski, A. Majcherczyk za 20 lat; A. Gut, J. Kozioł i A. Kałuża — za 15 lat i 26-ciu druhow za 10 lat służby w szeregach straży.

Srebrne puchary za zawody wojewódzkie otrzymały straż: fabryki „Solway” z Grodzca i Wojkowic - Komornych, dyplomy zaś

straże z Czeladzi, Zabkowic i Rogoźnika.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada zebranych drużyn przed władzami korporacyjnymi i przedstawicielami wojskowości z p. pułk. Rarogiewiczem, dow. 23 p. a. p. na czele.

## Ćwiczebny zjazd rejonowy w Sędziejowicach.

W dniu 12-ym maja r. b. odbył się w Sędziejowicach (pow. Łaski) ćwiczebny zjazd straży rejonu Sędziejowskiego. W zjeździe wzięły udział cztery straż w ogólnym zespole 64-ch druhow. Program wyszkoleniowy zjazdu podzielono na trzy części: 1) wyszkolenie formalne (rzędowe) i szkolne z narzędziami; 2) wyszkolenie taktyczne i 3) wyszkolenie przeciwgazowe.

Zjazd rozpoczął się ogólnym raportem, który od naczelników poszczególnych drużyn przyjął naczelnik rejonu druh Stefan Tadeusz Jachowicz.

Po krótkotrwałych ćwicze-

niach rzędowych, przystąpiono do szkolnych ćwiczeń z narzędziami (sikawki ręczne, drabiny Szczerbowskiego, drabiny przystawne i bosaki). Rozkazy były wydawane kolejno: głosem, gwizdkiem, gestami trąbką.

Po ćwiczeniach szkolnych — naczelnik rejonu miał krótki wykład o gazach, ich działaniu i środkach przeciwgazowych. Obszernej omówiona została obrona indywidualna z uwzględnieniem opisu maski przeciwgazowej polskiej i praktyczne ćwiczenia obchodzenia się z maską.

W wykonaniu punktu 2-go programu, gminna Straż Sędziejowicka wykonała ćwiczenie alarmowe (alarm, zaprzęg, wyjazd i ćwiczenia taktyczne). Po powrocie do remizy, omówiono wykonane ćwiczenie alarmowe.

Po krótkim wezwaniu przez naczelnika rejonu do usilnej i systematycznej pracy nad podnoszeniem poziomu wyszkolenia bojowego drużyn — zjazd rozwiązano

## Kurs pożarniczy w Mielcu.

W dniach od 11 do 18 kwietnia r. b. odbył się w Mielcu kurs pożarniczy dla oficerów straży pożarnych, na który przybyło 12 uczestników. Kurs otworzył naczelnik Okręgu dr. St. Zapała w obecności zastępcy starosty p. dr. Jedlińskiego, oraz instruktora Okręgu druha K. Małyksi.

Kurs obejmował 26 godzin wykładów teoretycznych, oraz 34 godziny ćwiczeń praktycznych, w tem 4 godziny obrony przeciwgazowej. Komisja egzaminacyjna w osobach: str. instr. J. Mikuły — jako przewodniczącego, naczelnika Okręgu dr. St. Zapały, zast. starosty dr. K. Jedlińskiego, przedstawiciela Rady Powiatowej T. Gumińskiego, naczelników rejonów J. Podolskiego i J. Krzemienia oraz kierownika kursu mł. instruktora K. Małyksi wydała 3 świadectwa z wynikiem celującym, 7 dobrym i 2 dostatecznym.

Po szeregu przemówieniach st. instr. J. Mikuły wyraził w imieniu Związku Wojewódzkiego podziękowanie zastępcy starosty dr. K. Jedlińskiemu za opiekę, jaką otaczają władze powiatowe placówki strażackie, poczem wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Pana Pre-



DRUH INŻ. ST. WALIGÓRSKI

znany wieloletni działacz na polu pożarnictwa ojczystego, został w dniu 14 maja r. b. na posiedzeniu Rady Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego powołany na stanowisko prezesa Zarządu tego Związku, głosami wszystkich obecnych na posiedzeniu 54 przedstawicieli strażactwa tego województwa.

(Sprawozdanie ze wspomnianego posiedzenia Rady podamy w następnym numerze.)



zydenta Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego.

Na zakończenie przemawiał kierownik kursu mł. instr. K. Mały-ska, zwracając się do kursistów z apelem, aby podzielili się wiadomościami zdobytymi na kursie z tymi, którzy nie mogli w nim wziąć udziału. Wspólna fotografia kursistów wraz z komisją egzaminacyjną zakończyła uroczystość.

### Z terenu Związku Lidzkiego.

W dniu 10 kwietnia r. b. powiatowy instruktor pożarnictwa druh K. Pasek dokonał lustracji Straży Pożarnej w Urciszkach (gm. Iwiejska). Lustracja wykazała rozwój Straży zarówno pod względem organizacyjnym jak i wyszkoleniowym. Naczelnikiem jest druh A. Kozłowski, jego zastępcą zaś St. Kozłowski, którzy ukończyli 5-cio dniowy kurs pożarnictwa.

Tabor Straży jest jeszcze bardzo szczupły, gdyż składa się z: sikawki przenośnej, 12 mtr. węża tłocznego, 3 mtr. węża ssawnego, zwijadła, drabiny syst. Szczerbowski, dwóch drabin przystawnych, czterech bosaków. Drużyna liczy 20 członków.

Na zbiórce druh instruktor Pasek wygłosił wykład z zakresu taktyki pożarnej, regulaminu służby wewnętrznej, konserwacji narzędzi i organizacji korpusu straży pożarnej. Następnego dnia odbyły się ćwiczenia oraz wykład o sikawce.

\*\*\*

W dniu 12 kwietnia r. b. odbyło się w m. Lipniskach ogólne zebranie mieszkańców w sprawie reorganizacji nieprzejawiającej żadnej działalności miejscowej Straży Pożarnej. Po przemówieniu in-

struktora druha Paska zebranie uchwaliło: powołać do życia Straż, upoważnić jej zarząd z 4-roma przedstawicielami miasteczka do budowy remizy na placu gminnym, wysłać pismo do P. Z. U. W. o zapomogę w postaci blachy na pokrycie remizy i zwrócić się do wydziału powiatowego i wypożyczenie maszyn do wyrobu pustaków. Zobowiązano się również dostarczyć robotników do wykonania planowanych robót. Na rozpoczęcie budowy Straż posiada 1.200 zł., pozostała zaś kwota postanowiona zebrać drogą opodatkowania się.

Na zebraniu zapisało się 30 osób na nowych członków Straży.

\*\*\*

Tegoż dnia została przeprowadzona lustracja Straży w Ciwnowiczach (gm. Iwiejska). Na zarządzony alarm zebrała się w ciągu 3-ch minut cała drużyna, która następnie przeprowadziła szereg ćwiczeń.

Obecnie Straż posiada: sikawkę przenośną, 36 mtr. węża tłocznego, 6 mtr. węża ssawnego, zwijadło, dwa bosaki, trąbkę alarmową oraz zamówione 2 drabiny przystawne i 1 Szczerbowski. Drużyna liczy 26-ciu członków czynnych, a rozwój jej należy przede wszystkim zawdzięczać prezesowi Straży druhowi Klebiece i naczelnikowi Mikszy.

\*\*\*

Tegoż dnia odbyło się organizacyjne zebranie Straży Pożarnej w Kamienczanach (gm. Lipniska). Przeprowadzono wybory do Zarządu, do którego weszli: A. Tomko jako prezes, J. Kolenda — wiceprezes, St. Mulica — naczelnik, Z. Gorbacz — jego zastępca, J. Borko — gospodarz, W. Gorbacz — skarbnik i K. Girczyc — sekretarz.

Dla członków czynnych ustalono składkę roczną w wysokości 1 zł. 20 gr., popierających zaś 3 złote.

\*\*\*

Następnego dnia odbyła się w m. Sobotniki odprawa drużynowych i pomocników drużynowych pogotowiu przeciwpożarowych, na którą stawiło się 50 osób z 28-miu pogotowiu, istniejących na terenie gminy. Druh instruktor Pasek omówił zadanie pogotowiu, poczem odbyły się ćwiczenia zapoznające zebranych z narzędziami strażackimi i sprawianiem łańcucha wodnego.

Po odprawie odbyły się ćwiczenia miejscowej Straży Pożarnej, które wypadły bardzo dobrze. Następnie odbył się wykład na temat przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, ubezpieczenia członków w Kasie Strażackiej, regulaminu zawodów, kursów i t. p. Na zakończenie przemówił wójt gminy p. St. Wojnicki, podkreślając rozwój pożarnictwa pow. Lidzkiego, docenianie przez urząd gminy korzyści, jakie przynosi straż pożarna, oraz dziękując członkom Straży za ich poświęcenie, a druhowi naczelnikowi Grabowskiemu za energiczną i niezmordowaną pracę nad rozwojem Straży.

\*\*\*

W dniu 17 kwietnia r. b. odbyła się odprawa drużynowych i pomocników drużynowych pogotowiu przeciwpożarowych gm. Tarnowskiej, na którą stawiło się ogółem 21 osób z 12 zorganizowanych na terenie gminy pogotowiu.

Po zaznajomieniu zebranych z zadaniami pogotowiu i obowiązkami drużynowych zostały przeprowadzone ćwiczenia

## Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

### Uroczystość św. Florjana w Lublinie.

W niedzielę dnia 5 maja rb. Lubelskie Straże Pożarne Ochotnicza i Zawodowa obchodziły wspólnie doroczną uroczystość św. Florjana — patrona strażactwa Polskiego.

Już wczesnym rankiem zaczęły zajeżdżać przed gmach b. Trybunału tabory Straży Ochotniczej. Przybyła Miejska Straż Pożarna Zawodowa z własną orkiestrą z

Komendantem Straży p. Lecewiczem na czele.

Następnie przybył zastępca Kierownika Zarządu Miejskiego naczelnik Dylewski, który po powitaniu Straży Ochotniczej, wygłosił odpowiednie przemówienie wzywając do dalszej owocnej dla miasta pracy. Po złożeniu raportu przez Komendanta Straży Ochotniczej druha Przyłuckiego druhowi Prezesowi Straży L. Kwiatkowskiemu, obydwie Straże

wyruszyły z orkiestrą na czele na nabożeństwo do Katedry, gdzie przybyli również pp.: generał Taczak ze swoim adjutantem, p. starosta Łabudzki, Komendant Policji Państwowej p. Sobociński, Zastępca Kierownika Zarządu Miejskiego p. Dylewski, Inspektor druh Błaszczuk, Zarząd Straży i liczni przedstawiciele urzędów, organizacji i prasy.

Po nabożeństwie ks. kanonik Mentzel — kapelan Straży wy-



głosił okolicznościowe przemówienie. W międzyczasie przybyła na plac Katedralny Kolejowa Straż Pożarna z własną orkiestrą, z panem inż. Szczepanowskim na czele. Po utworzeniu z drużyn czworoboku na placu przed Katedrą, Prezes Straży Ochotniczej druh Kwiatkowski wygłosił przemówienie do zebranych, wzywając do dalszej wytrwałej pracy na polu pożarnictwa i wznosząc okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, trzykrotnie powtórzony przez zebranych.

Następnie druh Prezes Kwiatkowski po odczytaniu nazwisk odznaczonych przez Główny Związek Straży medalami za usługi, wręczył odpowiednie dyplomy druhom: Komendantowi Przyłuckiemu, T. Mrugalle, G. Scholtzowi, St. Drozdowi i M. Lasce. Listy pochwalne otrzymali: J. Cordee, W. Pausze, E. Meszuk, J. Rejmak, Fr. Kłóskiewicz, St. Mazurek.

Po dekoracji zaproszeni goście z p. generałem Taczakim i Zarządem Straży na czele udali się na Krak. Przedmieście (Plac Litewski), gdzie odbyła się defilada Kolejowej Straży Pożarnej i pieszego Oddziału Straży Ochotniczej. Następnie przeddefilowały automobilowe i konne tabory. Defilada wypadła imponująco i zrobiła na obecnych bardzo dobre wrażenie.

Po skończonej defiladzie o godzinie 12-ej, odbył się w kinoteatrze „Corso” poranek artystyczny na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej przy udziale „Lutni Kolejowej” i zespołu artystycznego pod fachowym kierownictwem pana T. Markowskiego. I ta impreza udała się również dobrze.

Poranek zaszczylicili swoją obecnością wojewoda Remiszewski, starosta Łabudzki, naczelnik Dykowski i inni.

**Święto Straż Siedleckiej.  
Hołd pamięci Zmarłych. — Majówka. — Marsz - bieg.**

Siedlecka Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi swoje roczne święto zawsze w dniu 19-ym marca, ma bowiem za Patrona a również na swoim sztandarze Św. Józefa, a to ku uczczeniu pamięci jednego ze swych naczelników, s. p. Druha Józefa Kornacewicza,

który z całym poświęceniem oddawał się pracy nad rozwojem tej Straży.

Straż swoje roczne święto obchodzi zwykle w ten sposób, że zawsze cała drużyna idzie na cmentarz, na groby swych członków i tam daje poznać, że nigdy nie zapomina o swych towarzyszach po toporze, którzy odeszli w zaświaty.

W roku obecnym z różnych okoliczności święto Straży przełożone zostało na dzień 12-y maja.

O godzinie 10-ej cała drużyna była na nabożeństwie w kościele św. Stanisława. Po nabożeństwie odbyła się defilada i cała drużyna przyjętym zwyczajem udała się na cmentarz, gdzie naczelnik Straży druh Żmijewski w podniosłych słowach wypowiedział na grobach zmarłych druhow: Kornacewicza, Smolińskiego i Kempki kilka słów o ich pracy w Straży i nawoływał do brania z nich przykładu przez obecnych strażaków.

O godzinie 13-ej wszyscy strażacy wyruszyli na majówkę, gdzie bardzo przyjemnie i ochoczo spędzili czas przy dźwiękach muzyki tanecznej.

W czasie tej wycieczki odbyły się zawody marszowe — biegu na przestrzeni 5 klm. z następującym wynikiem:

Pierwsze miejsce zajął druh M. Kowalczyk, przebywając tę przestrzeń w 20-cia min. 3 sek. Drugi z kolei był druh Nowak (20 min. 5 sek.). Trzeci — druh K. Kowalczyk (20 min. 8 sek.). Czwarty — druh Grabarski (20 min. 10 sek.).

Zawodnikom zostały wręczone żetony. Do sądu zawodów wchodził druhowie: nacz. Żmijewski, zast. nacz. Kownacki, d-ca oddziału Krawczyk i adjutant Jaworski.

**Józ-cki.**

### **Dzień św. Florjana w Straży Włodawskiej.**

Ochotnicza Straż Pożarna we Włodawie (woj. Lubelskiego) urządziła w dn. 4 maja, jako w dniu święta Patrona Straży św. Florjana zabawę taneczną, która zgromadziła członków Straży i grono zaproszonych gości. Rolę gospodarzy pełnili druhowie: wiceprezes St. Lubański, sekretarz A. Pociężyński, skarbnik J. Karaczewski, J. Antosiak, J. Łukomski i W. Kalinowski. Zabawa udała się doskonale, a zebrani w miłym i serdecznym nastroju bawili się ochoczo

przy dźwiękach orkiestry strażackiej.

Następnego dnia urządzono „kwiatek strażacki”. W organizowaniu tej imprezy dochodowej czynny udział wzięli druhowie: W. Kalinowski, J. Łukomski, A. Bondarczuk i Wilczyński.

Obie imprezy przyniosły 61 zł. 15 groszy czystego dochodu na rzecz Straży, przy ogólnym bowiem przychodzie w sumie zł. 479 gr. 20 wydatki związane z organizacją zabawy wyniosły zł. 418 gr. 05. Ten znaczny nakład kosztów na organizację zabawy i kwesty wydaje się być niewspółmierny z osiągniętymi wpływami. Nie wiemy wprawdzie jakie wydatki zostały się na rozchód, ale mimowolnie nasuwa się pytanie, dlaczego tak znikomy jest wynik powyższych imprez na rzecz Straży w stosunku do ogólnej sumy kosztów nakładowych?

Radziłyśmy móc opublikować tu bliższe wyjaśnienia.

## **Dzień 3-go maja w strażach.**

### **Orzewo.**

Dzień święta narodowego obchodzony był w Orzewie w roku bieżącym nadzwyczaj uroczystie. Już w wigilję 3-go maja o zmroku rozległy się dźwięki capstrzyku. Wykonanego przy blaskach pochodni, w kilku punktach osady fabrycznej oraz we wsi Orzew przez orkiestrę Orzewskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych, a świetlica i remiza Straży były okazale udekorowane i iluminowane.

Wczesnym rankiem dnia 3-go maja zgromadziła się ludność miejscowa i okoliczna oraz członkowie Straży Orzewskiej i okolicznych przed świetlicą Straży, gdzie po wyniesieniu przy dźwiękach hymnu sztandaru orkiestra odegrała „Witaj majowa jutrzeńko”, poczem prezes Straży przyjął raport od naczelnika i przemówił do zebranych, podkreślając w zakończeniu swego przemówienia, że tu na kresach możemy święcić dzień ten tak uroczystie dzięki długiej, ofiarnej walce narodu polskiego o wolność pod wodzą obecnego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zebrane tłumy radośnie podchwyciły okrzyki ku czci i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pol-



skiej, Jej Prezydenta prof. I. Mościckiego i największego bojownika o wolność, wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie przy dźwiękach „I Brygady” doręczone zostały przez vice-prezesa w towarzystwie sekretarza Straży medale „za wojnę” i „dziesięciolecie” tym członkom Straży, którzy brali udział w wojnie niepodległościowej.

Następnie straż, a z niemi i ludność miejscowa udały się do Kłewania na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada i koncert orkiestr strażackich, przyczem orkiestra Straży Orzewskiej otrzymała zasłużone oklaski za piękne wykonanie uwertury z opery „Mignonetta”.

Wieczorem w sali teatralnej Straży w Orzewie odbyła się uroczysta akademja, składająca się: z reprodukcji muzycznych i śpiewów chóralnych, wykonanych przez miejscowe koło śpiewacze polsko-ukraińskie oraz z odczytu o Konstytucji Majowej i przedstawienia amatorskiego.

Jak uroczysty przebieg miały te uroczystości i jak wryły się w uczucia miejscowej ludności świadczy to, że przez szereg dni następnych były wspominane poszczególne fragmenty tych chwil podniosłych i to zarówno przez polską jak i ukraińską ludność.

Liczny udział ludności miejscowej w święcie, zorganizowanem przez strażę świadczy wymownie — pomimo usilnych wysiłków poszczególnych jednostek, przeciwnych idei zbratania polsko-ukraińskiego — o pogłębiającem się wśród ludności poczuciu państwowości polskiej.

Tym, którzy chcieli odwieść wyznawców kościoła wschodniego od udziału w obchodzie, można tu przytoczyć znamienne odpowiedź jednego z druhow ukraińców: „jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej i dzień Jej święta, święta Jej wszystkich obywateli musimy uczcić i uczcimy w szeregach straży”.

W obchodzie uroczystym wziął udział cały korpus Ochotniczej Straży Pożarnej Orzewskiej w pełnym składzie 155 druhow, pozostawiając za żalem przy wy marszu do sąsiedniego miasteczka, na miejscu pogotowie w ilości 25 druhow.

## Zwierzyniec.

Jeżeli obserwować nasze strażę pożarną w różnych momentach ich wystąpień: czy to przy gaszeniu pożarów, czy podczas ćwiczeń i zjazdów, czy też przy uroczystościach kościelnych, narodowych strażackich i t. p. uderzające jest wówczas to jakieś żywiołowe tempo rozwoju tej organizacji i to nie tylko pod względem ilościowym i technicznym, lecz również pod względem tężyzny duchowej i wzrostu jej znaczenia wśród społeczeństwa.

Takie przodujące stanowisko zajmują zwłaszcza te strażę, które doznają mocnego poparcia ze strony środowiska swego, a jednocześnie mają na swem czele jednostki uspołecznione, obdarzone energią i wielkim zmysłem organizacyjnym.

Jedną z takich straży na prowincji jest Straż Pożarna Zwierzyniecka, która, mając zaszczytne tradycje, w dalszym ciągu postępuje szybko po linii rozwoju.

Tegoroczne uroczystości trzeciomałowe dały sposobność podziwiania nie tylko licznych i karnych zastępów Straży Zwierzynieckiej, ale i przebiegu całej uroczystości pochodu i defilady, które były w najdrobniejszych szczegółach przemyślane i zorganizowane przez naczelnika tej Straży druha Edwarda Pastuszyńskiego, uproszonego przez Komitet Obchodu Uroczystości 3-go Maja do ujęcia w swe ręce tej części obchodu.

Pochód i defilada, po raz pierwszy urządzone u nas, wywarły nadzwyczaj dodatnie wrażenie i były niejako przeglądem dorobku pracy na różnych placówkach społecznych Ordynacji Zamojskiej.

Postępowały więc długie szeregi działwy z ochrony, doskonale wyćwiczone kolumny młodzieży szkoły Zwierzynieckiej oraz szkół sąsiednich, orkiestra Straży Zwierzynieckiej, hufiec sztandarowy, za nim przedstawiciele duchowieństwa, urzędników państwowych, samorządowych, kolejowych, szkolnictwa, Polskiej Macierzy Szkolnej, Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Ligi Morskiej i Rzecznej, Narodowej Organizacji Kobiet, Stowarzyszenia Młodzieży, Koła Śpiewaczego, T-wa Rozwój. Dalej karne i dobrze wyekwipowane, liczne zastępy drużyn Straży

Zwierzynieckiej oraz sąsiednich: Kosobudzkiej, Kawęczyńskiej i Żurawnickiej, za nimi oddziały Sokoła pieszego oraz oddział konny Sokoła.

Podniosły przebieg uroczystości, ład, porządek podczas nabożeństwa, pochodu i defilady — społeczeństwo Zwierzynieckie zawdzięcza w pierwszym rzędzie Straży Zwierzynieckiej i jej Naczelnikowi druhowi Pastuszyńskiemu, za co uważa za swój obowiązek publicznie Im podziękować.

Romuald Bojarski.

## Jeziory.

Obchód trzeciego maja w Jeziorach (pow. Grodzieński) wypadł w roku bieżącym nader uroczystość, a wielce przyczyniła się ku temu miejscowa Straż Pożarna. Uroczysty obchód Święta Narodowego zapoczątkowała orkiestra strażacka Hymnem Narodowym.

Następnie Straż w pełnym komplecie wyruszyła z remizy, poprzedzona Zarządem i Radą Sztabową i przemarszerowała przez udekorowane ulice miasta przy dźwiękach orkiestry. Sympatycy Straży, jak i cała ludność miejscowa witała entuzjastycznie uroczysty pochód wznosząc okrzyki na jej cześć.

Po południu odbyła się defilada przed Zarządem, miejscowymi władzami oraz przybyłymi gośćmi.

Wieczorem Straż Ochotnicza zorganizowała bezpłatną zabawę taneczną w sali własnego teatru „Ognisko”, gdzie zebrani druhowie oraz przybyli goście bawili się długo i ochoczo.

## Straż Pożarna w Szczorsach.

Obrona przeciwpożarowa na terenie gminy Szczorse pow. Nowogródzkiego, sięga czasów przedwojennych, kiedy to w folwarkach: Murowance, Marysienie, Adam polu, Niehniewiczach i innych były dobrze zorganizowane i wyszkolone strażę folwarczne, wyposażone w dobre narzędzia pożarne. Przy urządzie gminnym również znajdował się tabor strażacki, lecz rzadko z niego korzystano, gdyż dobrze zorganizowane strażę dworskie przybywały zawsze pierwsi na miejsce pożaru, niosąc pomoc i otuchę w walce z żywiołem.



Po latach niewoli, gdy nad zjednoczoną Rzeczpospolitą wzeszło słońce wolności, narazie nie mogło być nawet mowy o jakiegokolwiek organizacji humanitarnej i dopiero, gdy ludność stopniowo odbudowała się i zrozumiano potrzebę zachowania ciężko zdobytego dorobku powojennego, zaczęto myśleć o zorganizowaniu placówki społecznej, która byłaby ośrodkiem kulturalno - oświatowym i jednocześnie niosłaby każdej chwili pomoc w walce z pożarem.

To też w roku 1928 z inicjatywy instruktora pożarnictwa druha E. Szweda powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Szczorsach, jako placówka społeczna najwięcej nadająca się w Szczorsowskich warunkach ze względu na zupełny brak w działalności momentów politycznych i religijnych. Straż pożarna jest jedną bodaj organizacją społeczną, w której obok polaków pracują białorusini i żydzi, obok katolików prawosławni, starozakonni i mahometanie. To też do Straży natychmiast zapisało się 25 członków czynnych.

Długo czas Straż borykała się z brakiem gotówki, jednakowoż dzięki inicjatywie i energicznej pracy Zarządu Straży w osobach: pp. Łukowskiego, Komara, Wojtowicza i Bałabańskiego zdołano uzyskać trochę gotówki drogą imprez i przedstawień, za którą zaczęto zakupywać najpotrzebniejsze narzędzia pożarnicze. Gmina udzieliła również subsydjum w wysokości zł. 500.

Widząc energię i zapał z jakimi zabrano się do pracy, jak również wyniki tej pracy, administrator dóbr Szczorsowskich p. inż. Suchocki ofiarował budynek pod remizę strażacką o wymiarach 18 x 12 x 3 mtr.

Budynek ten znajdujący się o 12 klm. został przez strażaków przewieziony do Szczors i obecnie korzystać z niego będzie nie tylko Straż, lecz mieścić on w sobie będzie i pierwszą na terenie gminy bibliotekę im. Marszałka J. Piłsudskiego i sklep stowarzyszenia spożywców „Szczorsowiankę”.

Mamy nadzieję, że praca zapoczątkowana na trwałych fundamentach będzie stale posuwać się naprzód, gdyż zarządowi nie brakuje inicjatywy, a strażakom chęci i gorliwości w wykonywaniu swych obowiązków.

## Energia nowego Zarządu Straży w Nowym Świerżniu.

Nowoobрани zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Świerżniu postawił sobie za zadanie zdobycie odpowiednich funduszy w celu odremontowania i uzupełnienia taboru Straży. W tym celu zorganizowane zostały dwie imprezy dochodowe, które przyniosły w rezultacie 240 złotych zysku. W dniu 10 marca r. b. po uzyskaniu pozwolenia od dyrektora firmy Anglo-Europejskiej w Nowym Świerżniu p. inż. Znajdowskiego, wyświetlano na rzecz Straży w klubie pracowników wspomnianej firmy film p. t. „Niewolnica Szanghaju”. W tydzień później zorganizowano wspólnie z zarządem miejscowego Domu Ludowego przedstawienie amatorskie. Została odegrana komedycja w języku białoruskim p. t. „Paulinka”.

Należy żywić nadzieję, że Zarząd nadal będzie rozwijać swą inicjatywę ku pożytkowi Straży.

## Reorganizacja straży pożarnej w Okuniewie.

Najstarszą placówką strażacką z 6-ciu istniejących na terenie gminy Okuniew jest Ochotnicza Straż Pożarna w Okuniewie, która pomimo wystarczającego zaopatrzenia w narzędzia i własnej orkiestry nie przejawiała dotychczas większej działalności. Dopiero w dniu 5-tym maja r. b. w lokalu urzędu gminy odbyło się walne zebranie Straży celem dokonania wyboru nowych władz, których zadaniem byłaby gruntowna reorganizacja Straży. W rezultacie głosowania wybrano do zarządu: ks. prob. F. Wasilewskiego, St. Wróbla. A. Gawińskiego, Fr. Krotza i T. Galiszewskiego; na członków Komisji Rewizyjnej powołano druhow: A. Świetlikowskiego, W. Gniado, St. Brzozowskiego. Naczelnikiem został W. Sudnik, b. naczelnik Straży w Markach, zastępcą jego St. Szuba i gospodarzem — Wysocki.

Nowopowołany zarząd, do którego weszli najenergiczniejsi miejscowi działacze daje gwarancje pomyślnego rozwoju Straży Okuniewskiej.

## Kronika pożarów.

### Pożar na stacji Ostrów - Mazow.

W nocy z dnia 27 na 28 kwietnia 1929 roku na st. Ostrów - Maz. wybuchł pożar w nasycalni pokładów P. K. P., który w ciągu 2 godzin zniszczył doszczętnie drewniany budynek nasycalni wraz z urządzeniami mechanicznymi, oraz częściowo murowany budynek kotłowni. Ogień podsycony silnym wiatrem pożerał wprost przepojoną smarami drewnianą budowlę, potęgowała zaś grozę obecność kotła parowego, będącego pod parą i trzech cylindrów impregacyjnych z łatwopalną emulsją pozatem w odległości jednometrowej od palącego się budynku znajdowało się sześć cystern napelniczonych smołą, amoniakiem i kreoizotem, ogólnej zawartości 200 ton, które wskutek nagrzania się groziły w każdej chwili wybuchem. W pobliżu palącej się fabryki w odległości 5 metrów znajdowały się składy paruset beczek ze smołą, dalej zaś materiał drzewny wartości około 2.300.000 złotych.

Akcja ratunkowa była utrudniona wskutek braku wody, uchodzącej przez złamaną rurę wodociągową w płonącym budynku. Przeprowadzony pod kierunkiem p. Berzowskiego, p. Uzdowskiego, oraz p. Żyłowskiego, dowódcy ochotniczej straży kolejowej wyteżony do ostatnich granic i umiejętnie poprowadzony ratunek umiejscowił pożar i nie dopuścił do wybuchu zbiorników, ani też do spalania się olbrzymich składów drzewa. Akcję ratunkową rozwinęła kolejowa straż pożarna na st. Ostrów - Maz., pracownicy Pol. - Belg. T-wa wraz z pracownikami kolejowymi, żołnierze 18 P. A. P. przybyli pod dowództwem por. Sredzińskiego, oraz ochotnicza straż pożarna z Ostrowi - Maz. pod dowództwem p. Radwańskiego.

Nadzwyczaj ofiarną pracę, według opinii świadków, rozwinęła miejscowa straż kolejowa pod dowództwem p. Żyłowskiego.

W akcji ratunkowej szczególnie wyróżnili się: zast. dowódcy dru-

## SZTANDARY

artystycznie wykonują  
**T. STRAKACZ I SYN**  
Warszawa Kapucyńska № 1.  
CENY NISKIE

Do niniejszego numeru dołączamy  
prospekt firmy  
**CYNKOWNIA WARSZAWSKA**  
Warszawa, ul. Boduena 3.



żyny kolejowej d-h Karpiński Eugeniusz, gospodarz drużyny Macioch Józef, strażacy Ludwik Kacpura, Leon Ponichter, Stanisław Pieczyński, Antoni Pisowacki — wszyscy z drużyny kolejowej, oraz Paweł Szydlik z ochotn. straży pożarnej i Julian Kornak, mieszkaniec miasta Ostrowi.

### **Wielkie pożary.**

We wsi Zapole, położonej przy szosie, wiodącej z Sieradza do Złoczewa, wybuchł 23 ub. m. przed południem groźny pożar, którego pastwą padło 14 stodół, 5 obór i dwa domy mieszkalne. Spaliły się przytem narzędzia rolnicze oraz zapasy zboża i słomy.

\*\*\*

We wsi Połock, gminy Zabłock, powiatu lidzkiego, wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 29 gospodarstw. Podczas akcji ratunkowej kilka osób doznało poparzeń. Strat nie ustalono jeszcze.

### **Pożar w Żyrowie.**

(Okr. Grójecki).

W dniu 10 b. m. około godziny 4½ popoł. we wsi Żyrów, odległej o 5 klm. od Grójca, wybuchł groźny pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i pochłoniął 11 gospodarstw.

Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże w liczbie pięciu. Pierwsza przybyła Straż z Drwalewa, odległego od Żyrowa o 5 km., Straż ta przystąpiła do zlokalizowania pożaru, co jej się w zupełności powiodło. W krótkim czasie po Straży Drwalewskiej przybyło pogotowie samochodowe z cukrowni „Czersk”. Wskutek mylnych informacji samochód pojechał zamiast szosą, boczną drogą piaszczystą, co spowodowało dość znaczną stratę czasu. Przybycie samochodu z sikawką motorową, która przy tym pożarze otrzymała pierwszy chrzest ogniowy, wykazując przytem wielką sprawność, zdecydowało o zupełnym opanowaniu rozszałatego żywiołu.

W dalszym ciągu nadjechały straże z Grójca, Chyrowa i oddział straży cuk. Czersk z konnym taborem.

Połączonym wysiłkom straży udało się wreszcie ogień ugasić do reszty. Straże pracowały sprawnie. Duże stosunkowo rozmiary pożaru przypisać należy szybkiemu rozszerzeniu się ognia i brakowi natychmiastowej pomocy na miejscu.

### **Masowy pożar w Falenicy.**

W dniu 13-ym maja r. b. o godzinie 14 m. 30 powstał w Falenicy przy ul. Krótkiej pożar w mieszkaniu Joska Zelmana Posklińskiego.

Pożar ten powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Zaalarmowana Straż Pożarna Ochotnicza w Falenicy po przybyciu na miejsce stwierdziła, iż pożar został ugaszony przez mieszkańców domu. Po dokładnem zbadaniu i sprawdzeniu całego domu Straż stwierdziła, iż nie grozi żadne niebezpieczeństwo i powróciła do remizy. W 15 minut po odjeździe Straży do remizy, powstał nowy pożar na posesji Berka Sokołowa, sąsiadującej z posesją Posklińskiego. Ponieważ była tam nagromadzona słoma — ogień objął szybko całe zabudowanie, a następnie podsycony silnym wiatrem przeniósł się na szereg innych domów, których ogółem spłonęło: 23 budynków mieszkalnych, 1 stodoła i 1 skład szkła. Podczas pożaru powstał silny wiatr, który przyczynił się do rozszerzania się ognia i utrudniał akcję ratunkową.

Przyczyny powstania pożaru w domu Sokołowa nie można ustalić. Należy jednak przypuszczać, że powstał on z iskry przerzuczonej wiatrem z domu Posklińskiego, gdzie powstał najpierw pożar wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

Wypada tu zaprzeczyć przytem błędnym informacjom niektórych organów prasy stołecznej, która ujęła swe sprawozdania w formie, czyniącej wrażenie, że Straż Falenicka niedokładnie opanowała pożar, który też po odjeździe Straży rozrósł się do tak groźnych rozmiarów. Straż Falenicka, jak zaznaczyliśmy, zbadała dokładnie miejsce 1-go pożaru, a przypuszczenie obecne przerzucenia się iskry do zabudowań Sokołowa nie dało się ustalić w czasie likwidowania 1-go pożaru.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 345.000 zł.

W akcji ratowniczej brały udział straże: z Falenicy, Wiazowny, Radości, Starej-Miłosny, Międzylesia, Otwocka, Karczewia i kolejowa z Otwocka a ponadto V Oddział Straży Warszawskiej, który jednak powrócił z drogi, gdyż z braku drogi bitej samochód te-

go oddziału ugrzązł w piasku i nie mógł dojechać.

Akcję ratunkową zakończono o godz. 21-ej. Wypadku z ludźmi nie było, jedynie kilku strażaków zostało lekko poparzonych i pokaleczonych.

Pomimo braku wody straże ochotnicze pracowały b. intensywnie i pożar zlokalizowały, nie pozwalając mu przenieść się na dalsze budynki w wielkiem skupieniu zabudowanej Falenicy.

Opisany powyżej wypadek pożaru w Falenicy nasuwa uwagę, aby straże po zlikwidowaniu pożaru pozostawiały na miejscu jak najliczniejsze pogotowie przez możliwie najdłuższy czas i to nawet po pożarach napozór zupełnie drobnych i niegroźnych. Wówczas straż zabezpieczona będzie przed możliwością wszczęcia się nowego groźnego pożaru, któryby powstał w obrębie dawnego z powodu niedającego się tak łatwo ustalić przerzucenia się gdzieś jakiejś iskry, która po pewnym czasie staje się źródłem nowej klęski.

### **Katastrofalny pożar w Iwju**

(pow. Lidzki).

Otrzymaliśmy garść informacji o strasznym pożarze, który w dniu 15 b. m. zniszczył prawie doszczętnie miasteczko Iwje w powiecie Lidzkim.

Pożar wybuchł o godzinie 19 m. 20 w domu Kobalda i rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na domy sąsiednie. Straż miejscowa bezsilna była z braku narzędzi. „Życie Nowogródzkie” w opisie pożaru podkreśla przy tej sposobności fakt, że wielokrotne odwoływania się straży do mieszkańców o pomoc finansową na zakup wozu rekwizytowego spotkały się z zupełną obojętnością miejscowego społeczeństwa.

Również poważną przeszkodą w opanowaniu katastrofy był brak wody.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach pożar przybrał katastrofalne rozmiary. Dopiero przybycie Straży Lidzkiej, Straży z maj. Iwje, Lipinek oraz jednej z okolicznych straży miejskich, położyło kres dalszemu rozszerzaniu się klęski



Ogółem pastwą płomieni padło 442 domy, w tem  $\frac{3}{4}$  murowanych. Straty wynoszą około 15 milionów złotych. Trzy tysiące ludzi pozostało bez dachu i bez środków do życia.

Omawiając przyczyny klęski „Życie Nowogródzkie” oburza się na władze kolejowe, które dopiero w ciągu półtorej godziny dostarczyły wagony dla przewiezienia na miejsce pożaru Straży Pożarnej z Lidy, żądając wypełnienia szeregu biurokratycznych formalności. Nie znamy istotnych powodów tak wielkiej zwłoki, ograniczyć się zatem musimy do zaznaczenia, że wskazane byłoby dla uniknięcia na przyszłość takich katastrofalnych w skutkach opóźnień wydanie przez wyższe władze kolejowe odpowiednich instrukcji, umożliwiających bezzwłoczne dostarczanie strażom środków lokomocji w podobnych wypadkach. Sądzymy, że dyrekcja wileńska K. P. zabierze głos w tej sprawie i wyjaśni powody zwłoki, która pociągnęła za sobą tak tragiczne następstwa.

Również pragnęlibyśmy, aby opinia publiczna poinformowana została o powodach, dla których nie przybyły w porę na ratunek z Lidy straż: kolejowa i wojskowa, które, jak nam wiadomo, posiadają sikawki motorowe.

Olbrzymie straty, spowodowane przez pożar w Iwju i nędza tysięcy ludzi, stanowiąc winny groźne memento dla całego kraju, zaś straż nasze muszą pobudzić do tem energiczniejszej pracy nad polepszeniem ich stanu gotowości bojowej.

#### Pożar w Pszczółczynie.

W dniu 13-tym maja r. b. o godz. 6-tej rano w Pszczółczynie (pow. Wys. - Mazowiecki) wybuch pożar. W ciągu 10-ciu minut po zaalarmowaniu przybyła miejscowa Straż Pożarna w liczbie 30-tu ludzi, i po usilnej, półtoragodzinnej akcji ratowniczej, którą kierował naczelnik St. Kontze, pożar ugaśszono.

Akcję ratunkową utrudniał brak drugiej sikawki. Trzeba bowiem zaznaczyć, iż Straż w Pszczółczynie znajduje się w trudnych warunkach z powodu braku odpowiedniego poparcia ze strony władz samorządowych.

Mimo to Straż wykazała wielką sprawność w akcji ratunkowej, w rezultacie czego spłonął tylko częściowo dach. Stojące obok domy w odległości 6 do 8 metrów kryte słomą zostały uratowane. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: druh E. Karpusiński, który przewoził jako prądownik, zachowując zimną krew docierał zawsze do miejsc najczęściej zagrożonych, oraz druh St. Witkowski, który przez cały czas czuwał nad dostarczaniem wody.

Mamy nadzieję, iż czyn Straży Pszczółczyńskiej, ratującej bezinteresownie mienie bliźnich, wpłynie na odpowiednie czynniki samorządowe, które poprą materialnie placówkę tak bardzo pożyteczną na polu pracy społecznej.

W. Mojsa.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nakładem Inst. Wyd. „Renaissance” wyszły ostatnio z druku następujące książki:

**Rene Benjamin „Genjusz czyli cudowny żywot Balzaka”.** W przebytnym opracowaniu Leo Belmonta snuje się przed czytelnikiem przebieg życia genialnego pisarza Francji. Dowiadujemy się z tej książki, jak mało zaznał prawdziwej radości w pełnym zmaganiu życia jeden z największych talentów literatury wszechświatowej.

**Edgar Wallace — „Zielony Łucznik”.**

**Edgar Wallace — „Zemsta Sprawiedliwych”.** Zwoleńnicy powieści kryminalnych znajdą w tych dwóch utworach mnóstwo niebywałych sensacji. Utwory Wallace’a mają u nas zasłużoną popularność i czyta się je jednym tchem.

**Antoni Marczyński — „Upiory Atlantyku”.** Nasz polski „Wallace” w swoim ostatnim utworze poruszył problemat katastrof lotniczych, jakich ofiarą padają zdobywcy Atlantyku. Powieść ta w związku z szeregiem zapowiedzianych lotów nad oceanem jest niezmiernie aktualna.

**Henryk Robert — „Zdrada na tronie”.** W sumiennym przekła-

dzie Witolda Bełzy ukazała się barwnie ujęta opowieść o tragicznych przeżyciach królowej Marji Stuart.

**Maksym Gorkij — „Serce matki”.** To jedna z najlepszych powieści rewolucyjnego pisarza Rosji. Przed wyobraźnią czytelnika snuje się rozwój ruchu socjalistycznego wśród wyzyskiwanych robotników rosyjskich. Cenzura carska skonfiskowała w swoim czasie ten utwór.

**Stefan Zweig — „Tragedja kobiety”.** Jest to opowieść o miłości i cierpieniu wielkiej poetki francuskiej zeszłego stulecia, Marceliny Desbordes-Valmore. Przekład R. Centnerszwerowej.

**Henryk Robert — „Katarzyna II”.** Wielu już pisarzy omawiało dzieje tej carycy rosyjskiej, zręcznej dyplomatką i słynnej bałchanki, więc autor francuski, zdawałoby się, nie ma nic nowego do powiedzenia. Potrafił jednak ująć opowieść swoją tak ciekawie, że książkę czyta się z zainteresowaniem.

**Andrzej Maurois — „Dziecię słońca”.** Jest to nader ciekawy utwór, osnuty na tle życia Shelley’a, jednego z największych poetów Anglii. Sumiennego przekładu dokonała Zuzanna Rabska.

Wł. J. Sz.

#### LEKKA ATLETYKA.

Wydawnictwo Polskiego Związku Lekkoatletycznego zawiera: regulaminy zawodów, wskazówki dla organizatorów zawodów sportowych, przepisy urządzania boisk, bieżni, torów i t. p., oraz tabele do ustalania wyczynów sportowych.

Cena Zł. 1.50 (z przesyłką Zł. 1.65).

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”, Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Wysyłkę uskutecznia się po otrzymaniu należności zgóry, lub za zaliczeniem pocztowem.



# HUMOR i SATYRA

## Statystyka.

Z przyjacielem moim, Jasiem, dawno się już nie widziałem.

Kochaliśmy się serdecznie za czasów szkolnych i zdawało się, że jeden bez drugiego żyćby nie umiał, gdy jednak los rzucił nas w różne strony, musieliśmy się z tem pogodzić i podtrzymywaliśmy nasz przyjacielski stosunek jedynie za pomocą listów.

Obowiązki życia codziennego sprawiły, że z biegiem czasu korespondencja ta stawała się coraz rzadsza, aż wreszcie, gdy Jaś nie odpisał mi na dwa listy, jakoś się wszystko urwało i powoli zapomnieliśmy o sobie.

Tylko pośrednio od ludzi dowiadywałem się o dalszych losach Jasia, przyjaciela mojego z ławy szkolnej.

Mówiono mi, że się ożenił, wziął spory posąg, a gdy owdowiał, zajął się wychowaniem dzieci i pędził spokojny żywot gdzieś na prowincji.

Nie mając dokładnego adresu, nie pisałem nigdy do niego, on również się do mnie nie odzywał i z wolna zapomnieliśmy całkiem o sobie.

Dopiero w tych dniach zjawił się u mnie szpakowaty jegomość i śmiejąc się, zawołał:

— Cóż? Nie poznajesz mnie?

— Istotnie... — bąknąłem, nie przypuszczając, że ta korpulentna postać to mój szczupły Janek, przyjaciel z ławy szkolnej.

— Niech cię nie znam! — zawołał rubasznie gość. — Jaś jestem, kolega twój!

Za chwilę rzuciliśmy się w objęcia i w serdecznej pogawędce popłynęła fala wspomnień z minionej przeszłości.

Wymienialiśmy nazwiska kolegów, podkreślając ich dolę lub niedolę, policzyliśmy na palcach tych paru naszych nauczycieli, którzy jeszcze nie zdążyli się przenieść na tamten świat.

Ochłonawszy z pierwszych wrażeń, zapytałem Jasia:

— A co się z tobą dzieje?

Jaś zaśmiał się wesoło:

— Nie mogę narzekać. Biedy nie znam... Dzieciaki udało się jakoś wychować — Córka w tym roku wyjdzie za mąż, syn na politechnice...

— Materjalnie stoisz nieźle?

— Zapewne. Krezusem nie jestem, ale ma się dwa domy w miasteczku, trochę pola, więc żyć można.

— W Warszawie rzadko bywasz?

— A ja tu poco? Teraz wyjątkowo wpadłem do stolicy po drodze na wystawę w Poznaniu. Dowiedziałem się przez biuro adresowe, gdzie mieszkasz, no i jestem...

— Ślicznie zrobiłeś. Zostaniesz u nas na obiedzie.

— Owszem — odparł gość. — Mój pociąg odchodzi dopiero wieczorem.

Po chwili przeszliśmy na tematy społeczne.

— A jak tam, Jasiu, w waszym miasteczku? — zapytałem.

— Pod względem drożyzny?

— Nie... Chciałem się dowiedzieć co wogóle robicie.

— Każdy robi swoje i koniec.

— Ależ mam na myśli życie społeczne. Czy jest, na przykład straż pożarna?

— A jakże? — zachnął się gość.

— Dawno istnieje?

— Djabli ją wiedzą. Ja należę do straży już od dwunastu lat. Proponowano mi nawet stanowisko w zarządzie, ale nie chciałem. Poco brać tyle kłopotów na siebie?

— W okolicy sporo jest organizacji strażackich?

— Owszem, owszem...

— A ile?

— Djabli wiedzą! Nie liczyłem...

— A w powiecie ile macie ogółem zespołów strażackich?

— Djabli wiedzą! Jest tego dość...

— Ale mniej więcej ile?

— Czego ty chcesz, człowieku, ode mnie?

— Dwanaście lat należysz do straży, więc sądziłem, że cię sprawy te wogóle obchodzą.

— Owszem, ale nie jestem przecież statystykiem?!

— Tylko statystą, Jasiu — dodałem z pobłażliwym uśmiechem.

I udaliśmy się na obiad, bo Jaś był bardzo głodny.

Aramis.

## LEKKA ATLETYKA.

Ukazało się w handlu księgarskim nowe (trzecie) wydanie książeczki p. t. „Lekka atletyka”, zawierającej statuty, przepisy, regulaminy Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Do nowego wydania tej tak niezbędnej dla każdego sportowca książki wprowadzono cały szereg zmian i poprawek, dostosowując zawarte w niej informacje do obowiązujących obecnie norm: postanowień, zarówno P. Z. L. A., jak i Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Na treść wydawnictwa składają się: statut Międzynar. Fed. Lekkoatl. statut i regulamin Pol. Zw. Lekkoatl.; oraz bardzo obszernie ujęte przepisy zawodów lekkoatletycznych.

Pozatem znajdujemy tam regulaminy odznak P. Z. L. A., minima dla mistrzów okręgowych i Polski, oraz tabelę rekordów polskich na dz. 31/XII 1927 rok.

Książeczkę tę, która niezbędna jest dla każdego interesującego się sportem, nabyć można w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

### Korzystajcie z broszurki p. t. „ZABAWY I GRY RUCHOWE”,

dla wojska i stowarzyszeń p. w.  
Wydawnictwo Centralnej  
Wojskowej Szkoły Gimnastyki  
i Sportów w Poznaniu.

Zawiera dokładny opis 56  
gier, które mogą być urozmaice-  
nieniem ćwiczeń w strażach.

Cena Zł. 1 gr. 50 (z przesyłką  
Zł. 1.65).

Do nabycia w Administracji  
„Przeglądu Pożarniczego” War-  
szawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Wysyłkę uskutecznia się po  
otrzymaniu należności zgóry  
lub za zaliczeniem pocztowem.



**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE**  
najtrwalszej i najtańszej ognioodpornej  
**PAPY DACHOWEJ**  
**„GOSPODARZ”**

Każdemu, kto poda nam swój adres  
i nadeśle markę pocztową za 10 gro-  
szy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowaną  
broszurę

**jak kryć dachy**

**FABRYKA PAPY**  
**„GOSPODARZ” w SIERADZU**

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na  
wystawach krajowych.

## **OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA**

**Sikawka 2-u cylindrowa czterokołowa „Knausta”**  
**w dobrym stanie**

**Tow. Akc. SS. L. Müllera w Rudzie Pabjanickiej**

Prosimy zobaczyć nasze eksponaty

**na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu**

w pawilonie Głównego Związku Straży Pożarnych

**Strażackie Biuro Techniczne**

**Warszawa ul. Nowogrodzka 22**

**Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych**  
**AUTOREMONT**

**WARSZAWA, WOLNOŚĆ Nr. 5**

**Telefon 141-37**

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

**Sikawki motorowe marki „L i S”**

wydajność 360-380 Lit./min.

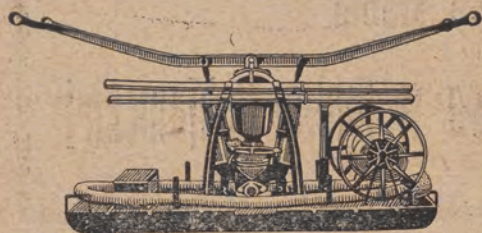
**Dogodne warunki płatności!**

**Straże pożarne popierajcie przemysł krajowy!**



# FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH Składnica Straży Pożarnych

SPÓŁKA AKCYJNA



SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.

TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11.

TELEFON 39.

POLECA:

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH  
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH.

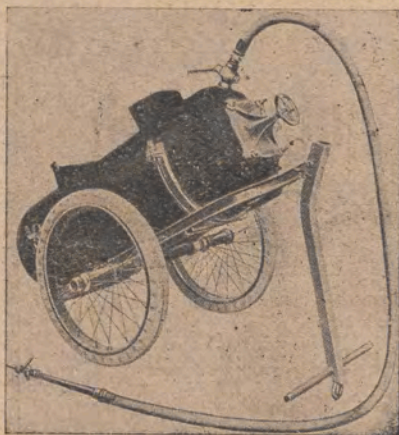
## „KNOCK-OUT”

### GAŚNICE

PIANOWE I ZE SPECJALNYM PŁYNEM K. O.  
ręczne i kołowe

WYRÓB KRAJOWY

Gaśnice do samochodów, samolotów i na wypadek krótkich spieć



MOTOPOMPY

i AUTOPOMPY

WODNE

i WODNO-PIANOWE

„Polski Knock-Out” WARSZAWA,  
TRĘBACKA 13



PODRĘCZNIK  
PRZYSPOSOBIENIA  
WOJSKOWEGO

CENA Z PRZESYŁKĄ 5 ZŁ.

Do nabycia  
w PRZEGŁADZIE POŻARNICZYM

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27 tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-42  
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: red. Stanisław Pągowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski,  
nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu  
autora nie są przez Re-  
dakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów do-  
zwolony jedynie za zgo-  
dą Redakcji oraz z po-  
daniem źródła.

Rękopisów nadesłanych  
Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Re-  
dakcja nie odpowiada

WYDAWCA: Główny Związek Straż Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pągowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3. tel. 44-59.